Rok VII. Nr. 132

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . .	2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . .	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . .	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 10 gr., na 3 str. 25 gr., na 2 str. 50 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota. Schd. Barnabata, ap.
Niedziela. Trójcy św. Eschyli, b. w.

CHOJNICE, sobota dnia 11. czerwca 1927 r.

Słońca wschód 3.16, zachód 19.56.
Księżyca wschód 17.43 zach. 2.16.

Przeciwieństwa europejsko-sowieckie w Chinach.

P. Anatole de Monzie, radykalny b. minister i obecnie senator francuski, ogłosił przed paru dniami w „Berliner Tageblacie" artykuł pod tytułem powyższym, którego treść w zarysach ogólnych poniżej powtarzamy:

Jestem zdania, iż jest lepiej robić ustępstwa dosyć wcześnie, mianowicie wówczas, kiedy się ma przekonanie, że trzeba będzie robić te ustępstwa później z musu. Mówię tu o nierównych traktatach z Chinami, a mówię tak samo, jak niegdyś w przeddzień konferencji lozańskiej w sprawie kapitulacji. Sądzę, iż winniśmy właściwie zrewidować nie tylko nasze traktaty, ale równocześnie też nasze ideje. Nie miałoby przecież sensu, zapatrywać się na wypadki z roku 1925 według zapatrywań z roku 1905, albo przyjmować za podstawę uspakajające traktaty, noszące sławne podpisy Sunjat Sena.

Na nowe Chiny wpłynęła dużo mniej propaganda Sowietów i robota Karachanów i Borodinów, niż lekcja poglądowa i nauki zaczerpnięte z wojny europejskiej, oraz następna, widoczna na każdym kroku bezsiła i bezceloweść Europy, wypływająca z marnego traktatu wersalskiego.

Azja nie wierzy już w Europę i straciła wiarę nietylko w jej wyższość, ale też w jej siłę kulturalną i państwową. Uczniowie Sunjat Sena rzucili klątwę taką na narody europejskie, jaką zamierzał rzucić Sunjat Sen na Mandżurję. Europejczycy, w swej zarozumiałości i pysze, nie licząc się z doświadczeniami ostatniej wojny, usiłowali się tylko wobec niebezpieczeństwa. Uważali się za niezmiennych sędziów, których uprawnienia sięgają na świat cały, z wyjątkiem Ameryki. Bezmyślnie przyglądano się strategicznemu ruchowi, wywołanemu przez Sowiety na Dalekim Wschodzie „To stara rzecz; przeciwieństwo odwieczne pomiędzy interesami Anglji i Rosji" — tak twierdzili najrozsądniejsi z dyplomatów europejskich.

Sądzono, iż należy pozostawić uśmierzenie niebezpiecznego ruchu samej i jedynej Anglji, jako najwięcej zagrożonej. A właśnie wówczas obradowano nad zmniejszeniem sił zbrojnych na morzu, nie pomnąc, iż Anglja właśnie do uśmierzania wielkich sił morskich potrzebuje Genewa w to nie wchodziła.

Mówiono, iż kilka dobrych statków angielskich wyładuje w Chinach sławną kawalerję św. Jerzego i wierzono, iż to wystarczy do uspokojenia wyrosłej już do ogromnych granic rewolucji przeciwko panowaniu Europejczyków. Zamierzano zredukować olbrzymi ruch rewolucyjny do rozmiarów zatargu pomiędzy dwoma generałami.

Dziś ta omyłka się wydała jako wielki błąd, nie licząc się ze stanem rzeczywistym i na miejsce pychy wstąpiła do serc zaniepokojonych panika. Uderzamy się dzisiaj w piersi, mówiąc „moja wina" z powodu naszej grubej nieświadomości, która uwydatnia się niemniej także w traktacie Wersalskim. Mimo to zarządzenia nasze stanowią jedynie drobne próby, jakie niezgrabnie i niekonsekwentnie przeprowadzamy w Chinach.

Decyzje nasze są negatywne i połowiczne. Zgodni tylko jesteśmy w jednem, a to, że te 400 miljonów Chińczyków nie mogą się połączyć z 150 miljonami Rosjan, aby bolszewizm nie ogarnął całych Chin i w następstwie całej Azji. W rzeczywistości chińscy drobni rolnicy grają w niechęci do bolszewików główną rolę, w każdym razie znaczniejszą, niż żołnierze Anglji i Italji. Niebezpieczeństwo jest wielkie, ale nie przedsięwzięto nic przeciwnego. Europa musiałaby się uprzednio zgodzić u siebie w domu co do kroków i polityki w Azji.

Plan przeciwników jest nam znany. Nietylko się do niego przyznano, ale go nawet ogłoszono. Związek Japonji z Rosją, do którego dołączyć należy Chiny i Niemcy — tak obwieszczały „Izwjestja", a planu tego Japonja się nie zaparła. Podpis traktatu rosyjsko-japońskiego nastąpił też właśnie podczas trwania panazjatyckiego zjazdu w Nagasaki. Przedewszystkiem nasuwa się potrzeba ugody co do wspólnej polityki pomiędzy Anglją i Japonją dla dalszego postępowania w Chinach i na Dalekim Wschodzie. Na Amerykę nie jesteśmy w stanie wpłynąć, aby ta otwarła podwoje dla japońskiej emigracji. Musimy zatem liczyć się koniecznie z jednej strony z japońską chęcią prężności, z drugiej zaś z jej przeludnieniem.

W celu większej jednolitości w działaniu Europy, należałoby przyjąć do działania wydatnego Niemcy, jako Państwo zachodnie. Wskutek japońskiego postępowania wypchnięto Niemcy z Dalekiego Wschodu, a jednak Niemcy zawarły z tą samą Japonją traktat przyjaźni. Pertraktacje czerwcowe dadzą nam pewność, jak się Niemcy zastosują w tej grze politycznej, o której twierdzą bolszewicy, iż oni ją wywołali, a która w rzeczywistości rozpoczęła się na skutek zewnętrznych wypadków. Niezadowolone na Zachodzie Niemcy rzucą się z konieczności na Wschód, aby potajemnie szukać tam możliwości rewanżu.

Trzeba porównać wartość zaspokojenia życzeń naszych z zamiarami zapewnienia sobie bezpieczeństwa na przyszłość i na tej wadze odważyć nasze postępowanie polityczne. Zasada tak stara, jak świat: Do ut des — daj, a dam Tobie — winna tu być zastosowaną w całości.

Prawda, trudno zastosować rzeczoną zasadę, gdy się ma do czynienia z tyranami sowieckiemi. Oni nie doszli jeszcze do przeświadczenia, że ideały partyjne muszą ustępować wobec ważniejszych wymogów życia politycznego narodu; oni zawsze jeszcze nie nawykli do uszanowania sąsiada, którego potrzebują w celu poparcia położenia ekonomicznego swego kraju. Im się zawsze jeszcze zdaje, iż kontrahenta przeciwnego można i należy równocześnie błagać i nastraszać. Tej niepewności przypisać trzeba też mitrężne postępowanie Francji przy układach z Sowietami. Ociąganie się Francji zależy od prawa wtrącania się w sprawy wewnętrzne krajów, które sobie Sowiety przywłaszczają, nie dozwalając na wtrącanie się państw innych do spraw wewnętrznych Bolszewji.

Jeżeli Francja jeszcze nie zerwała ostatecznie z Sowietami, to pochodzi to z trzymania się nadziei, iż Rosja powróci do dawniejszego, przedwojennego przymierza. Bolszewizm pragnie stanowić jedynie rodzaj nadamerykanizmu klasowego, ale nie chce zrzec się niczego ze swych zasad. Czasby był, aby sprawę tę postawić już raz na porządku dziennym, choć rzecz ta zależy bardzo od zbliżenia francusko niemieckiego.

Muszę przytem przyznać, iż istnieje specjalna, od wszelkich innych niezależna sprawa chińska, lecz utrzymywanie normalnych stosunków pomiędzy państwami zachodniemi, zależnem jest od dobrych układów, jakie zawrzeć po winny. Wszystko, co poza dobremi stosunkami międzynarodowemi się zrobi, będzie niepewne i zagadkowe — tak samo, jak przesłanie szabli honorowej przez Wilhelma II za pośrednictwem Kachana dla Czang-Tso-Lina.

„Divide et impera!" (dziel i panuj!), to zasada przestarzała. Nie należy dzielić, aby nie zgubić — to zasada nowożytna i dziś jedynie praktyczna...

Przytoczyliśmy powyżej zdania p. de Monzie, nie pisząc się wcale wszędzie na jego wywody, ale uważaliśmy, iż Czy-

Intrygi prasy niemieckiej.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka usiłuje zamącić poprawne stosunki polsko-sowieckie.

R y g a. Korespendent ryski nacjonalistycznej niemieckiej „Telegraphenunion" depeszuje:

Jak donoszą z Moskwy, „Prawda" i „Izwestja" morderstwo posła Wojkowa zapisuje na konto angielskie. Pisma te zaznaczają przytem, że rząd sowiecki wypracowuje ostrą notę do rządu polskiego. Deklaracja posła polskiego Patka spotkała się w sowieckich kołach rządowych z bardzo zimnem przyjęciem.

Na Ukrainie wzburzenie z powodu zamordowania posła Wojkowa ma być tak poważne, że istnieją obawy, iż wybuchną ekscesy przeciw obywatelom polskim.

Poselstwo sowieckie w Warszawie doniosło do Moskwy, że rząd polski do puścił doradcę prawnego poselstwa sowieckiego, Sokolowa, do procesu przeciwko mordercy.

Przedstawiciel sowiecki w Warszawie Uljanow złoży dzisiaj w polskim ministerstwie spraw zagranicznych żądanie (?), aby morderca został postawiony przed sąd wojenny (?) i skazany na śmierć.

W moskiewskiem „Politbiurze" odbyła się nadzwyczajna konferencja, która postanowiła domagać się od rządu, by poczynił w Warszawie kroki w kierunku zamknięcia wszystkich rosyjskich pism emigracyjnych i wydalenia przywódców emigracji rosyjskiej. W odezwie komunistycznej międzynarodówki winę za morderstwo składa się na Anglję, gdyż Anglja popiera rzekomo w Polsce wszystkie rosyjskie grupy emigranckie.

Panuje przekonanie, że decydujące kroki poczynił Moskwa dopiero po przyjeździe Cziczerina.

„Vossische Zeitung" donosi z Warszawy o panującem tam wzburzeniu, wywołanem ostrą notą Litwinowa i pisze w długim komentarzu redakcyjnym, że ponure ustępy tej noty mogą wywołać niepotrzebne skomplikowanie sytuacji. Strzały w Warszawie są tragicznym wypadkiem, który może mieć nieprzewidziane skutki, jeżeli tylko oba zainteresowane mocarstwa, Sowiety i Polska, nie uczynią wszystkiego, ażeby oczyścić atmosferę. Na nich spoczywa teraz — kończy swój komentarz „Vossische Ztg" — olbrzymia odpowiedzialność, z której powinny zdać sobie sprawę.

Nota rządu sowieckiego do Polski.

B e r l i n. Biuro Wolffa donosi z Moskwy: Rząd sowiecki wręczył przed stawicielowi polskiemu w Moskwie notę, w której przypomina, że kilkakrotnie zwracał uwagę rządowi polskiemu na możliwość zbrodni prowokatorskich ze strony rosyjskich kontrrewolucyjnych organizacyj terrorystycznych.

Nota stwierdza, że rząd polski nie może zaprzeczyć odpowiedzialności za za mordowanie przedstawiciela sowieckiego w Warszawie, gdyż nie zachował koniecznych środków ostrożności, wobec tego rodzaju aktów zbrodniczych. Rząd sowiecki zastrzega sobie, że powróci do tej sprawy po otrzymaniu wyczerpujących informacyj.

Nota polska do Sowietów w przygotowaniu.

W a r s z a w a. Korespondent Wasz dowiaduje się z jaknajbardziej miarodajnego źródła, że w ciągu dnia dzisiejszego rząd polski odpowie na wczorajszą notę rządu sowieckiego. Do tej chwili nie jest zadecydowane, czy nota będzie wręczona przedstawicielowi Sowietów w Warszawie, czy też otrzyma ją p. Patek w Moskwie, z poleceniem wręczenia jej zastępcy komisarza Litwinowi.

Przeszłość mordercy Wojkowa.

Zabójca Wojkowa, Borys, syn Safronjusza Kowerda, ur. w r. 1907, mieszka wraz z matką i dwiema siostrami w Wilnie, ul. Krzywe Koło 4. Ojciec jego był pisarzem gminnym w Janiszkowie pod Wilnem. Do klasy I i II Kowerda uczęszczał w Samarze, od III do VI do gimnazjum białoruskiego w Wilnie. W r. 1925 wstąpił do VII klasy gimnazjum utrzymywanego przez „Towarzystwo Rosyjskie". Był dość zdolnym, ale nie bardzo pilny, bo rzekomo musiał zarobkować.

Od Bożego Narodzenia, gdy wznowiono wydawnictwo białoruskiego „Słowa" organa Pawlukiewicza, Kowerda zaczął zaniedbywać nauki i zajmował się redagowaniem tego pisma. Na tej zasadzie zarząd gimnazjum skreślił go z listy uczniów.

W śledztwie Kowerda twierdził, że dopuścił się czynu z pobudek ideowych, a także z tego powodu, że nie otrzymał paszportu na wyjazd do Rosji. W czasie śledztwa zaczął wyrażać swe niezadowolenie z Polski.

telników naszych zajmie myśl i zdanie znakomitego francuskiego męża stanu z obozu radykalnego, pochlebiającego Niemcom. J. K. Z.

Walka z religją w Rosji sowieckiej.

Od wybuchu rewolucji bolszewickiej obserwować można było w Rosji sowieckiej trzy etapy w walce rządu sowieckiego z religją. Etap pierwszy przypada na okres t. zw. komunizmu wojennego. W okresie tym walka z religją miała wybitnie zbrojny charakter. Ekspedycje „karne" przeciwko kościołom były wówczas na porządku dziennym. Niemal codziennie „konfiskowano" majątki kościelne, aresztowano duchownych, których niezwłocznie wysyłano do obozów koncentracyjnych, a w kościołach i klasztorach urządzano kluby organizacji „bezbożników".

Kiedy okres t. zw. „komunizmu wojennego", trwający około trzech lat, ustąpił miejsca okresowi t. zw. nowej polityki ekonomicznej (NEP), walka władz sowieckich z religją straciła na intensywności. Okoliczność tę objaśnić sobie należy przedewszystkiem ogólnym upadkiem aktywności wśród komunistów, oraz wzmożoną aktywnością duchownych rosyjskich. W okresie tym powstał nowy typ kapłanów, przedstawicieli t. zw. żywej cerkwi, którzy z niezwykłym fanatyzmem bronili wiary i religji. Fanatyzm ten działał oczywiście na masy, a prześladowania duchownych przez komunistów odnosiły ten tylko skutek, że armja wierzących stale się powiększała.

Trzeci etap walki władz sowieckich z kościołem odznacza się zupełną biernością obecnych władców Rosji w stosunku do kościoła. Polityka kościelna rządu sowieckiego nacechowana jest w chwili obecnej jak najzupełniejszą pasywnością. Otwartej walki z kościołem w Rosji się obecnie wogóle nie prowadzi. Zaznaczyć wypada, iż polityka ta zaczyna wywoływać jednak zupełnie jawne zaniepokojenie wśród komunistów, gdyż — jak to stwier dza „Raboczaja Gazeta", — ostatnimi czasy obserwować można stały wzrost nastrojów religijnych nietylko wśród nowej burżuazji, lecz i w szeregach robotników. Zdaniem prasy sowieckiej, są to następstwa wzmożonej działalności rozmaitych sekt i organizacji religijnych. Działacze komunistyczni sądzą znów, że jest to rezultat ponownych prób burżuazji w kierunku zdobycia wpływu w pewnych warstwach ludu pracującego.

„Raboczaja Gazeta" stwierdza w związku z tem, że antagonizmy pomiędzy poszczególnemi organizacjami kościelnemi ostatnimi czasy zupełnie widocznie się zacierają. Obserwować można jakby zawieszenie broni pomiędzy poszczególnemi, dotychczas zwalczającemi się, organizacjami religijnemi. Pismo zwraca uwagę na jedną jeszcze okoliczność, że mianowicie bogaci przedstawiciele nowej burżuazji popierają materjalnie wszelkie organizacje religijne. Duchowni poszczególnych sekt otrzymują ostatnio środki na budowę nowych i remont starych kościołów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ostatnimi czasy spotęgowała się w Rosji również zewnętrzna aktywność kościoła. To, co jeszcze dwa lata temu było rzeczą niemożliwą, dziś jest zjawiskiem zupełnie normalnem. Broniąc się przed atakami ze strony władz sowieckich, organizacje kościelne występują z niezwykłą energją. „Raboczaja Gazeta" przytacza nawet szereg bardzo stanowczych wystąpień ze strony przedstawicieli kościoła przeciwko rządowi sowieckiemu. Tak naprzykład w powiecie bronickim, gubernji moskiewskiej, duchowieństwo miejscowe zorganizowało w dzień 1 maja potężną demonstrację antykomunistyczną.

Rząd sowiecki uświadamia sobie w całej pełni niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony kościoła. Jeśli jednak po mimo to narazie walki z religją nie prowadzi, względnie prowadzi ją w sposób stosunkowo łagodny, to dlatego, że wszystkie dotychczasowe metody, jakie ni bolszewicy posługiwali się w swej walce z kościołem, najzupełniej zawiodły, dyskredytując równocześnie rząd sowiecki w oczach ludności.

POLITYKA POLSKA.

Rząd Polski idzie Sowietom na rękę.

Warszawa. Poselstwo sowieckie wyraziło za pośrednictwem swych radców prawnych, adwokata Sokołowa i adwokata Duracza, życzenie, aby przedstawiciel poselstwa był obecnym przy badaniu zabójcy Wojkowa, Borysa Kowerdy i przy śledztwie wstępnem. Wiceminister sprawiedliwości Car na zapytanie przed stawiciela „Głosu Prawdy" oświadczył, iż nie widzi przeszkód dla udzielenia pozwolenia na obecność powoda w śledztwie pierwiastkowem. Odnośne artykuły przewidują udział powoda cywilnego, który może zadawać oskarżonemu pytania. W tym celu musi być jednak zgłoszone powództwo cywilne. Jak się dowiadujemy, zgłoszenia powództwa cywilnego dokonała żona zabitego posła.

Aresztowania w Warszawie i Wilnie.

Warszawa. W związku z śledztwem policja przeprowadziła szereg rewizji w Warszawie i Wilnie. W Wilnie dokonano 47 rewizji i aresztowano 25 podejrzanych osób, o współudział w zamachu. W Warszawie aresztowano 8 osób, m. i aresztowany został Kelnicz, dyrektor agencji Russ Press, pracującej w Warszawie od kilka lat w porozumieniu z grupą emigrantów rosyjskich kierunku monarchistycznego.

Konfiskata „Nowej Rossji„.

Wilno. Na skutek zarządzenia komisarza rządu na miasto Wilno w dniu 7 czerwca rb. został skonfiskowany do datek nadzwyczajny czasopisma „Nowaja Rossija" za umieszczenie odezwy, nawołującej do składania ofiar na rzecz Borysa Kowerdy, mordercy posła sowieckiego.

Wrażenie zagranicą.

Berlin. Cała prasa berlińska podaje na naczelnych miejscach wiadomość o zamachu na pos. Wojkowa w Warszawie. Komunistyczna „Welt am Abend" zaopatruje tę wiadomość tytułem: „Poseł Sowietów Wojkow zastrzelony przez białogwardzistę". „Vorwaerts", podając wszystkie depesze Pata, podaje komentarz następujący: Zbrodnia warszawska ude rza jak piorun z jasnego nieba. Skutek tego zamachu okaże się w pełni, podo bnie jak po zamachu w Lozannie, dopiero po ukończeniu postępowania sądowego, które rzuci światło na motywy sprawców. Z tego, co jest wiadomem dotychczas, wynika, że nie należy przypuszczać istnienia szeroko rozgałęzionej organizacji. Zamach warszawski jest zapewne czynem terroru indywidualnego i zemsty indywidualnej. Odpowiedzialni mężowie stanu Polski i Rosji Sowieckiej będą teraz mieli wdzięczne zadanie utrzymania spokoju dla dobra obu narodów. Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger", podając wiadomość o zabójstwie, pisze, że zamach jest aktem politycznym. Polacy kładą wyraźny nacisk na znaczenie swej poprawności w tej sprawie, czego dowo dzi natychmiastowa wizyta minis ra Zaleskiego u ofiarv zamachu. „Deutsche Tageszeitung" oświadcza, że na zasadzie wszystkich wiadomości dotychczasowych, zamach na pos. Wojkowa należy uważać za wewnętrzną sprawę rosyjską, która przypadkowo tylko rozegrała się na te renie Polski.

W Genewie.

Genewa. Wiadomość o zamordowaniu posła Wojkowa wywołała wielkie wrażenie i liczne komentarze. Wskazują tu na analogję pomiędzy zabójstwem w Warszawie, a w Lozannie, gdy z ręki Rosjanina Konradiego został zabity dyplomata sowiecki Worowskij. Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku w najmniejszej mierze odpowiedzialności nie spada ani na rząd szwajcarski, ani na rząd polski.

Gdańsk na usługach Berlina. Policja gdańska aresztowała i wydała Prusom obywatela polskiego.

Gdańsk. Wielkie wrażenie i obu rzenie w społeczeń twie polskiem w Gdańsku wywołała wiadomość o aresztowaniu obywatela polskiego C. Dzłocha i wydaniu go władzom pruskim wbrew zwyczajom międzynarodowym. Dzioch był działaczem plebiscytowym na terenie warmińsko mazurskim. Dodać należy, iż Niemcy policji obserwowanie poszczególnych obywateli polskich, a między innemi śledzeni są również 2 dzien nikarze polscy. Bezczelność prusaka po sunęła się tak daleko, że zażądano, jak

Poseł Wojkow stale odrzucał ochronę władz polskich.

Zaznaczyć należy, że w swoim czasie władze polskie zwracały się kilkakrotnie do posła Wojkowa, proponując mu ochronę osobistą, ale Wojkow propozycję od rzucił.

Poselstwo sowieckie nigdy nie zawiadamiało władz polskich o zamierzonych wyjazdach swych członków, ani też nie komunikowało o przejeździe przez terytorjum polskie przedstawicieli sowieckich w innych państwach.

Kowerda nie jest obywatelem polskim.

Warszawa. Morderca Wojkowa, Borys Kowerdo nie jest obywatelem pol skim. Korzystał on z prawa azylu i dopiero za rok mógł optować na rzecz Polski lub Rosji.

Rosja ma zamówienie towarów tkackich przenieść do Polski.

Londyn. Redaktor dyplomatyczny „Westminster Gazette" dowiaduje się, że p. Cziczerin po konferencji z p. Strese mannem ma jakoby prowadzić w dalszym ciągu rokowania o układ handlowy polsko sowiecki.

Dziennik londyński twierdzi, że Z. S. R. R. „pragnąc zapobiec nieprzyjaźni ze strony Polski względem siebie gotów jest oddać Polsce część zamówień na wyroby tkackie, dokonanych dotychczas w Anglji.

Jest mowa o znacznych zamówieniach dla przymysłu w Łodzi i w Białymstoku".

Straszna burza gradowa.

Grad wielkości kurzego jaja zniszczył zasiewy w 40 wsiach.

Kraków. „Głos Narodu" donosi z Miechowa, że w sobotę szalała straszna burza gradowa w okolicy Proszowic. Grad wielkości kurzego jaja padał bardzo obficie przez 20 do 30 minut W czterech gminach, a w około 40 wsiach zboże zostało całkowicie zniszczone. Pozatem burza uszkodziła dachy, powybijała szyby, pozabijała drób i ptactwo oraz pokaleczyła dorosłych i dzieci. Tak wielkiego gradu nikt w okolicy nie pamięta.

Przeciwkomunistyczne porozumienie Czang-Tso-Lina z Czang-Kai-Szekiem.

Pekin. Według informacji tutejszych kół dyplomatycznych rząd japoński odwołał swe poprzednie zarządzenie wysłania do Chin Północnych, a zwłaszcza na linję Tien-Tsin-Pekin silnych oddziałów wojskowych.

Zarządzenie to stoi w związku z ostat nio dokonanym porozumieniem pomiędzy generałami: Czang-Tso Linem i Czang Kaj-Szekiem pod hasłem walki z ruchem komunistycznym w Chinach w szczególności zaś z rządem lewicy Kuo Min Tangu, znajdującym się obecnie w Wu Czangu.

Przyczyna strasznej katastrofy w Krakowie.

Kraków. Przyczyną wybuchu, jak stwierdzono, był rozkład prochu bezdymnego. Prof. Marchlewski, zaproszony jako ekspert potwierdził, że w prochu bezdymnym zachodzi pod wpływem temperatury i działania powietrza ogrom ny proces chemiczny o niestwierdzonym jeszcze przez naukę przebiegu i niewiadomym wyniku.

Główna siła wybuchu zwróciła się nie w kierunku Krakowa, lecz w kierunku od Krakowa. Prostokąt o długości 100 m. a szerokości 50 m, w którym znajdowały się objekty z amunicją był zam knięty ze wszystkich stron wałem ziemnym wysokości 6 m. W wale tym znajdowały się z dwóch stron dwie bramy, obie jednak wychodzące w stronę przeciwną od Krakowa. Przez te bramy i przez część zburzonych wałów, obok jednej z tych bram uderzyła główna siła wybuchu, zwracając się w kierunku przeciwnym Krakowowi. Temu też należy zawdzięczać, że zniszczenie dokonane przez wybuch, w mieście było stosunkowo niewielkie Na miejscu, gdzie stały przedtem magazyny z amunicją z powodu wybuchu wytworzyła się olbrzymia wyrwa zasypana gruzem i odłamkami amunicji.

Kraków. Dziś przybył tutaj wicepremjer Bartel.

Po szczegółowem obejrzeniu terenu, na którym znajdowały się magazyny, p wicepremjer zwiedził zniszczony zupełnie sierociniec w Witkowicach, a następnie zwiedził zniszczone zagrody włościańskie, zapewniając ich mieszkańców, że władze pospieszą im z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody. Po zwiedzeniu całego terenu w Witkowicach. p. premier udał się do Prądnika Białego, do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych wybuchem, poczem odjechał do miasta, zatrzymując się przed częściowo zniszczoną bibljoteką Jagiellońską, a następnie przeszedł pieszo do kościoła Marjackiego, zaniepokojony o całość i bezpieczeństwo tej świątyni.

Tam przekonał się na miejscu, że kościół Marjacki uniknął skutków wybuchu. Poza jedną wybitą szybą nad bocznem wejściem, świątynia nie poniosła żadnej szkody. Korzystając ze sposobności p. wicepremjer zbadał stan robót restauracyjnych kościoła Marjackiego, przyczem zapewnił ks. infułata Kulinowskiego, że rząd udzieli pomocy finansowej na roboty konserwacyjne. Z kościoła Marjackiego p. wicepremjer odjechał do gmachu województwa.

w tym wypadku, od władz gdańskich aresztowania i wydania zagranicę oby watela polskiego.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Życiorys posła Wojkowa.

Piotr, syn Łazarza, Wojkow urodził się dnia 1 sierpnia 1878 r. w Kierczu na Krymie Już od wczesnych lat, od 1903 roku, brał on udział w ruchu rewolucyjnym i z tego powodu w roku 1907 musiał wyemigrować z kraju Po krótkim po bycie w Paryżu, Wojkow osiedlił się na czas dłuższy w Genewie i studjuje na fakultecie fizyko matematycznym uniwersytetu genewskiego. Po ukończeniu uniwersytetu, Wojkow pracuje w dalszym ciągu w Genewie w zakresie swojej fachowej wiedzy przyrodniczej i fizyko matematycznej. Po rewolucji w marcu 1917 roku, Wojkow wraz z grupą rosyjskich emigrantów politycznych powraca do Rosji. W okresie przewrotu październikowego Wojkow pracuje na Uralu, pełniąc obowiązki członka obwodowego komisarza aprowizacyjnego i członka obwodowego komitetu wykonawczego w Jekaterynburgu. Następnie Wojkow przeniesiony zostaje do komisarjatu aprowizacji w Moskwie, później zaś zamianowany został zastępcą prezesa zarządu największej kooperatywy rosyjskiej „Centrosojuza". Potem Wojkow mianowany zostaje członkiem kolegjum Komisarjatu Ludowego Handlu Zagranicznego, oraz członkiem zarządu trustu drzewnego „Siewieroles", następnie w roku 1922 przewodniczącym delegacji sowieckiej w polsko sowieckiej mieszanej komisji reewakuacyjnej i specjalnej. W październiku 1924 r. Wojkow mianowany zostaje posłem sowieckim w Warszawie.

Czy Litwa zerwałaby z Sowietami?

Praga. Korespondent „Daily Telegraph'a" w Kopenhadze donosi według informacji, otrzymanej z Kowna, że mo-

żna oczekiwać zerwania pomiędzy Rosją sowiecką a Litwą. Władze litewskie bowiem miały zdobyć w delegacji handlowej rosyjskiej dokumenty, kompromitujące Sowietów.

Odpowiedzią na to jest komunikat litewskiego poselstwa w Pradze czeskiej, który oświadcza, iż podobne przypuszczenie pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Komunikat ten zaprzecza również (jak zaznacza to „Prager Presse"), że oddziały wojskowe litewskie przechodziły przed budynkiem, mieszczącym poselstwo sowieckie w Kownie, co miałoby być pewnego rodzaju demonstracją polityczną.

Ambasador niemiecki w Moskwie ma ustąpić?

Berlin. Dobrze poinformowane pisma donoszą, że podczas pobytu Stresemanna odwiedził go ambasador niemiecki w Turcji, Nadolny. Odwiedziny te mają pozostawać podobno w związku z zapowiedzianą dymisją obecnego ambasadora niemieckiego w Rosji sowieckiej, hr. Brockdorf Rantzaua, którego następcą ma być obecny poseł w Angorze, Nadolny.

Rosja godzi się na spłatę swych długów francuskich. Rocznie 72 miljony franków złotych.

Paryż. Pisma paryskie donoszą, iż komisje francuska i sowiecka dla uregulowania długów sowieckich zawarły umowę, według której Rosja Francji spłacać będzie przez 26 lat rocznie 72 miljony franków złotych.

Trzy propozycje kontroli zniszczenia fortyfikacji wschodnich.

Berlin. Według informacji z kół kompetentnych rząd niemiecki przedłożył w sprawie kontroli zniszczenia utwierdzeń wschodnich trzy różne propozycje Radzie Ambasadorów. Pierwsza głosi, aby wojskowi rzeczoznawcy przy ambasadach w Berlinie pojedyńczo lub niezależnie od siebie obejrzeli tereny utwierdzeń wschodnich, druga — aby komisja oficerów neutralnych skontrolowała u twierdzenia nad granicami Polski, trzecia — aby rzeczoznawcy nie oglądali zniszczonych utwierdzeń, lecz poprzestali na rozpatrywaniu dokumentów oraz zdjęć fotograficznych niemieckich z dokonanych zniszczeń. Ostatnia propozycja jest dla Niemiec najdogodniejsza.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Jubileusz wielkiego patrjoty ks. metropolity Roppa.

Dnia 9 bm. odbyły się w Warszawie uroczystości ku czci wielkiego patrjoty mohylowskiego, metropolity i arcybiskupa ks. Edwarda Roppa, z okazji 25-lecia jego biskupstwa.

Masonerja przeciwko misjom katolickim.

Po 25 latach pracy misyjnej zdołali obecnie turyńscy misjonarze wyświęcić na terenie Kenya (Afryka Wschodnia) dwóch pierwszych księży tubylców. Sytuację, jaka do niedawna na tym terenie panowała, objaśnił w turyńskim „Momento" hr. de Vecchi, gubernator włoskiej kolonji Somali. Wszelką działalność misyjną uniemożliwiała przedewszystkiem masonerja, po całkowitem usunięciu której zdołali księża misjonarze ochrzcić pierwsze dzieci i wyświęcić pierwszych kapłanów.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 10. czerwca 1927 r.

— **Zarząd miejscowego koła P. Czerw. Krzyża** komunikuje, że **w niedzielę, dnia 12 bm.** odbędzie się **kwesta uliczna** na rzecz Czerwonego Krzyża. — Cała Polska stoi obecnie pod znakiem tygodnia Czerwonego Krzyża, wszędzie odbywają się kwesty i inne imprezy, mające na celu propagowanie idei Czerwonego Krzyża oraz zasilanie jego funduszów pieniężnych. Miejscowe Koło, w zrozumieniu trudnego położenia finansowego obywateli miasta ograniczy się do urządzenia jednorazowej kwesty ulicznej oraz sprzedaży nalepek po domach. Zbytecznem jest wskazywać na doniosłe dążenia i cele Czerwonego Krzyża, które każdy zna. Uprasza się zatem gorąco tut. społeczeństwo, nie szczędzić grosza i dać, czy dużo czy mało, ile starczy — każdy dar będzie przyjmowany z gorącem podziękowaniem.

— **Zjazd towarzystw śpiewackich.** Dnia 9 bm. odbyło się tu informacyjne, a raczej przygotowawcze zebranie delegatów towarzystw, celem omówienia programu zjazdu Kół śpiewackich tut okręgu w d. 9 lipca rb. Poruszono m. i. kwestję urządzenia pochodu, dekoracji miasta, wystawienia bram, przemówień okolicznościowych, które zwykle dużo czasu zabierają itd

Ustalono, że o przemówienie w imieniu wszystkich towarzystw poprosi się p. burmistrza.

W głównych zarysach ustalono program zjazdu.

Ze względów praktycznych Tow. śpiewu „Lutnia" prosi o podanie życzeń wszystkich towarzystw. Życzenia te oraz sprawę bram tryumfalnych towarzystwa przedłożyć powinny celem uniknięcia nieporozumień na przyszłem zebraniu informacyjnem, gdzie już wystąpi się z konkretnemi wnioskami i definitywnie ułoży program zjazdu

Ze względów narodowych i konieczności pielęgnowania pieśni rodzinnej uprasza się o żywe zainteresowanie się wszystkich towarzystw zjazdem i udzielenie poparcia Tow. śpiewu „Lutni".

— **Arcywesołą** krotochwilę w trzech odsłonach pt. „Zażarty Automobilista" wystawił tu 8 bm. teatr miejski z Grudziądza. Sztuka ta, obliczona, że tak powiemy, na śmiech, wywołała wśród publiczności faktycznie skutek zamierzony. Co prawda, nieprawdopodobne nieraz sytuacje samej sztuki i pośpiech aktorów, spowodowały, że widz gubił się w wątku akcji; zato został nagrodzony zabawnemi sytuacjami osób występujących. Każdy śmiał się do rozpuku. To też nikt z gości nie powie, że wyrzucił grosz na marne. Oczywiście, że korzystny nastrój wśród publiki wywołała przedewszystkiem znakomita gra aktorów, którzy, każdy w swoim rodzaju, przyczyniali się do ubawienia zebranych, aczkolwiek pewne modyfikacje w grze ich nie wykluczałaby wzmocnienia efektu. — Sala tu i owdzie świeciła pustkami, w przyczyny tego nie będziemy wchodzili, gdyż są one Dyrekcji wiadome.

— **Szczepienie przeciwko ospie.** W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się w tut. szkole powszechnej ochronne szczepienie przeciwko ospie o godz. 1 i 30, tj 2 i pół po poł.

— **Jarmark.** Ostatni jarmark w Chojnicach był bardzo ożywiony. Za krowy płacono 400 i 500 złotych lub mniej. Spędzono zaś krów przeszło 200 Za konie płacono 300 do 600 zł i ponad 600. Koni było więcej niż krów.

Pelplin. (Bierzmowanie) W drugie święto udzielał Ks. Biskup Sufragan sakramentu bierzmowania. Wybierzmowanych zostało 226 osób

— (Święcenia Kapłańskie). W sobotę 11 bm. odbędą się święcenia dziewięciu diakonów na kapłanów. Święcenia udzieli J. E. Najprzewiel. Ks. Biskup Stanisław Wojciech.

Nowowyświęceni kapłani odprawią pierwszą mszę św.: Wiktor Brząkała 14 czerwca w Wielowiczu, Ludwig Gąsiński 14 czerwca w Radzynie, Alfons Górny 14 czerwca w Tucholi, **Franciszek Grabański 12 czerwca w Czersku,** Bol. Zygmunt Knitter 14 czerwca w Karsinie, Klemens Ponka 12 czerwca w kaplicy Seminarjum Duchown. w Pelplinie, Franciszek Priss 14 czerwca w Gorze, **Jan Schwanitz 14 czerwca w Dąbrówce (pow. Chojnice), Franciszek Wilczewski 14 czerwca w Chojnicach.**

Tuchola (Przechodnia przeciwjaglicza.) W ostatnich czasach coraz bardziej szerzy się epidemja jaglicy czyli egipskiego zapalenia oczu. Choroba jest bardzo poważna, ponieważ chory na jaglicę, nie znając jej straszliwych skutków ślepnie i szerzy chorobę wśród swego otoczenia. Staraniem Wydziału Powiatowego urządzono w Klasztorku Sióstr Elżbietanek w Tucholi przechodnię przeciwjagliczną, gdzie chorzy na jaglicę otrzymywać będą w piątek po pierwszym każdego miesiąca, począwszy od godziny 12 w południe, bezpłatną poradę lekarską. W interesie zwalczania i zapobiegania w szerzeniu się jaglicy wśród ludności na terenie powiatu tucholskiego z poradni należy korzystać jaknajwydatniej.

— (Łazienka miejska.) W tych dniach oddano do publicznego użytku łazienkę miejską. Za jednorazowe używanie łazienki pobiera się od osoby dorosłej 20 gr. od dziecka szkolnego lub terminatora 10 gr, a na cały sezon od osoby dorosłej jednorazowo 5 zł, od dziecka szkolnego i terminatora 3 zł. W innych miejscach jeziora Głęboczka nie wolno się kąpać.

Osie, pow. świecki. (Złodzieje). Złodzieje nawiedzili tutejszego kupca p. T, zabierając różnych towarów ze składu kolonjalnego i wyszynku za około 500 zł. Złodzieje, których nie wyśledzono dotąd, stłukłszy sobie szybę, z łatwością otworzyli okno i weszli do składu. W kilka dni później o godz. 10 i pół wieczorem wykradziono gospodarzowi p. Spychalskiemu na wybudowaniu ze stajni parę koni, uchodząc bocznemi drogami w stronę Zura aby ominąć posterunek policyjny.

Tczew. (Ofiara kąpieli.) Utopił się tu niedawno przy kąpaniu w Wiśle 22 letni urzędnik pocztowy Sosiński z Warszawy, który przybył dotąd z ambulansem kolejowym. Zwłok dotąd nie znaleziono. Zaznaczyć wypada, że wypadek ten wydarzył się poza portem zimowym, gdzie kąpanie jest zakazane.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Odpowiedź Polski na notę sowiecką.

Warszawa, (Radjo). Przedstawiciel Polski w Moskwie wręczył komisarzowi spraw zagranicznych U. S. S. R notę treści następującej: Stosownie do międzynarodowych zwyczajów udziela Polska emigrantom różnych państw prawa azylu. Jeżeli ci zaś knują plany wrogie przeciw obcym państwom, to rząd polski nie może dlatego wziąć odpowiedzialności na siebie za czyn, który jest według dotychczasowego wyniku śledztwa czynem jednostki. Rząd polski nie winien również, że poseł Wojków odmówił ochrony osobistej Mord przez to był ułatwiony Władze polskie nie były pozatem poinformowane o przejeździe Rosenholca.

Rząd polski będzie przychylnie rozpatrywał sprawę odszkodowania rodziny Wojkowa.

Anglicy o oskarżeniach Litwinowa przeciw Polsce i Anglji.

Londyn, (Radjo) „D. Telegraph" pisze: Koła angielskie uważają gwałtowne oskarżenia Litwinowa, rzucane pod adresem Anglji i Polski za dziecinne i przyjmują je do wiadomości z ironją i obojętnością.

Wiadomościom o mobilizowaniu wojsk sowieckich nad granicą polską i groźbom przeciw Warszawie nie przypisuje się w Anglji większego znaczenia. Wszyscy bowiem obserwatorzy wojskowi państw graniczących z Rosją, a więc polscy, rumuńscy i finlandzcy są zdania, że Rosja nie ma środków ani pieniędzy do prowadzenia wojny.

Lotnicy amerykańscy u Stresemanna.

Berlin, (Radjo). Podczas przyjęcia lotników amerykańskich u ministra Stresemanna, oświadczył tenże: Daliście, Panowie, dowód, czego umie dokazać energja i silna wola człowieka w walce z żywiołami natury. W podobnym położeniu znajdują się Niemcy i one muszą okazać, ile w nich siły i energji, aby wyjść zwycięsko z burz polityki międzynarodowej. Następnie wręczył Stresemann każdemu z lotników złote etui do papierosów.

Ku uczczeniu lotników amerykańskich.

Berlin. (Radjo) Magistrat miasta Berlina postanowił nazwać jedną z ulic Berlina, ulicą „Columbji" ku uczczeniu Chamberlaina i jego towarzysza.

Ostre wywody Francuzów przeciw Sowietom.

Paryż, (Radjo,) „Echo de Paris" zwraca się dziś w ostrym tonie przeciw komunizmowi. Dziennik wywodzi między innemi, że Briand, chcąc nie chcąc, musi w najbliższej przyszłości iść za przykładem Baldwina W Rue de Grenele obraduje komitet 80, któremu przewodniczy Rakowski i który obejmuje rewolucjonistów całego świata.

Przedstawiciele handlowi mogą lepiej, niż ambasada sowjecka pracować na terenie francuskim przeciw Francji. Instytucja ta, stworzona celem ułatwienia stosunków handlowych z Rosją sowj., jest narzędziem w rękach III. międzynarodówki. Poselstwo sowjeckie i przedstawiciele handlowi pracują w scisłym kontakcie.

Od czasu wyrzucenia bolszewików z Londynu zachowują ci panowie mądrą rezerwę na zewnątrz. Dokumenty kompromitujące usunięto, inne ważne dokumenty schowano dobrze do skrytek, inne znowu zawieziono do Rosji przez kurjerów, zaopatrzonych w paszporty dyplomatyczne.

Także „Matin" zabiera głos przeciw sowietom: Zabójstwo Wojkowa nie jest czynem odosobnionym; równocześnie w Leningradzie zabito 20 osób zamachem bombowym. Rosja sowiecka jest w swym bycie zagrożona. Zabójstwo Wojkowa, bomba w Leningradzie, maszyna piekielna w Mińsku, są początkiem tego upadku. Czeka sowiecka wyprawiła miljon mężczyn i kobiet bez sądu na tamten świat.

Nie dziw więc, że rosyjscy emigranci chcą się zemścić na mordercach i złoczyńcach bolszewickich. Cierpliwość ludu rosyjskiego, tak bardzo i tak długo gnębionego, wreszcie się przebrała.

Ciężkie nieszczęście budownicze pod Neapolem.

Rzym. (Radjo.) Podczas budowania pewnego domu pod Neapolem runęły fundamenty, grzebiąc pod sobą 7 robotników. 3 z nich zmarło. Stan innych jest bardzo groźny.

Czang Tso Lin pozostaje w Pekinie.

Londyn, (Radjo). Czang Tso Lin oświadczył dziennikarzom, iż chorągwie komunistów nigdy nad Pekinem powiewać nie będą. Czang Tso Lin zamierza pozostać w Pekinie.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Przyłapanie handlarzy żywym towarem.) Władze policyjne wpadły na trop dobrze zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem. Handlarze łapali przy pomocy podstępów młode dziewczęta i wywozili je zagranicę do różnych krajów. Szajka w Wielkopolsce pozostawała w kontakcie z podobnemi bandami w Gdańsku i Hamburgu — Przeprowadzono już aresztowania.

Warszawa. (Zgon dziecka — potworka). Dziecko potworek o trzech nosach, podobne do psiej rasy buldogów, które w ub. miesiącu porodziła w szpitalu starozakonnych na Czystem żydówka Kajla Kamieniarzowa a które to wywołało sensację w świecie lekarskim, po 8 dniach życie zakończyło. O potworku tym dr, Natansohn zorganizował kilka wykładów. na których obecne były najznakomitsze osobistości świata lekarskiego. Jeden z uczestników posiedzenia, bawiący podówczas w Warszawie, lekarz Anglik, chciał nabyć potworka dla londyńskiego uniwersytetu. Jednak zarząd szpitala nie zgodził się. Potworek został umieszczony w słoju w spirytusie i stanowi niezwykły okaz zbiorów szpitala.

Brześć. (Ulica Pereca.) W Brześciu nad Bugiem Rada miejska uchwaliła przezwać ulicę Długą na „im. Pereca". Perec był pejsatym żydem Niedługo doczekamy sie, że wszystkie ulice Sienkiewicza przezwane będą na ulice „Rosenduftów".

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,92 zł.
Franki francuskie	(100)	35,02 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172,02 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,45 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry Italskie	(100 lirów)	49,56 zł.
Pożyczka dolarowa		54,25 zł.
szt. austr.		125,80 zł.
Gdańsk (w guldenach.)		—
Dolar		5,14
Złoty	(100 złotych)	57,61
Przekazy na Warszawę	(„)	57,51
100 marek rentowych		122,17
1 funt		25,06
100 franków szwaj.		—
100 fr. franc.		—
5 proc. pożyczka dolar.		54,25
6 proc. 19 19/20		85,00

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Miesięczne zebranie Tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę, dnia 12. 6. w w Hotelu Centralnym o godz. 4 po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Stow. Chrześć. Nar. Naucz. Szkół Powsz. We wtorek, dnia 14 bm. odbędzie się miesięczne zebranie Nauczycieli Szkół Powsz. w ubikacji biblioteki nauczycielskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność Powst. i Wojacy! Zbiórka w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 11,15 przed mieszkaniem prezesa po sztandar, poczem odmarsz celem brania udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Z. Z. P.

O liczne przybycie uprasza.

Wolność Zarząd.

Chór nauczycielski. Dziś w piątek o godz. 3 popoł. odbędzie się w auli szkoły wydziałowej lekcja śpiewu chóru nauczycielskiego. Dyrygent.

Baczność Młodzież Męska. W piątek, dnia 10. bm. o godz. 7,40 zbiórka w szkole powszechnej. Druhowie, którzy chcą jechać na zjazd do Tczewa oraz na jednodniowy kurs, winny w piątek stawić się jak najliczniej. „Gotów" Zarząd.

W piątek, d. 10 bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej zebranie Ligi Katolickiej, parafji chojnickiej. Wykład na temat „Wrażenia z uroczystej akademji misyjnej we Watykanie" wygłosi ks. proboszcz. O liczny udział członków Ligi Kat. jako też wszystkich miejscowych towarzystw katolickich oraz gości serdecznie prosi

Zarząd.

Koło Polek. Zebrania miesięcznego Koła Polek nie będzie w ten piątek 10 b. m., bo przyjazd do Chojnic p. Zofji Rzepeckiej dla jej choroby odłożony.

Zarząd.

Związek robotników i rzemieślników Z. Z. P. Filja Chojnice, obchodzi w dniu 12 bm. poświęcenie sztandaru. Ze względu, iż w roku b. jest 25 lecie założenia Z. Z. P., uroczystość ta będzie tem wcześniejsza

Program będzie bardzo obfity; poda się go do wiadomości publicznie przez plakaty.

Związek Drużyn Konduktorskich zwołuje na dzień 13 bm. zebranie miesięczne w lokalu p. Smeji o godz. 18 tej. Na porządku obrad sprawozdanie delegatów z Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku i inne ważne sprawy. O liczny udział prosi. Zarząd.

Tow. Czeladzi Rzeźnickich. W sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie nadzwyczajne miesięczne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Wielka Kłodawa.

Tow. Powst. i Wojaków. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 12 czerwca o godz 5 po południu w Oberży p. Narlocha, w Kłodawie, na które się powinni wszyscy członkowie stawić. Zarząd.

Czersk.

Z Sokoła. W przyszłą niedzielę urządza miejscowy „Sokół" wycieczkę do lasu miejskiego, gdzie odbędą się zawody lekkoatletyczne o nagrody. W wycieczce weźmie udział także Tow. Powstańców i Wojaków.

Zebranie Inwalidów Wojennych. W niedzielę dnia 12 czerwa br. odbędzie się w lokalu Metropol o godz. 1 po południu zebranie Inwalidów Wojennych Wdów i Sierot. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pom". w Chojnicach

Bohaterski komendant warty w Krakowie.

Niezwykle bohatersko zachował się komendant warty, kapral Nierząd, podczas wybuchu.

Magazyny z amunicją mieszczą się w pobliżu wsi Witkowice, między Białym a Czerwonym Prądnikiem. Wybuch nastąpił o godzinie 10.30. Jeden magazyn od drugiego odgraniczony był wałem o bardzo dużej grubości i przy każdym z magazynów stał posterunek. Ogólna ilość wartowników wynosiła 7 osób, w tem jeden komendant warty, którą pełnili żołnierze 6 pułku art. pol.

Pierwszy nastąpił wybuch magazynu z prochem dymnym, a następnie po 15 minutach nastąpił pożar drugiego magazynu, gdzie mieściła się chloropiklina. Całem szczęściem w nieszczęściu było to, że wybuch pierwszego magazynu zdemolował drugi, wobec czego materjały znajdujące się w tym magazynie, paliły się już na wolnem powietrzu. W jednym z magazynów, mianowicie w drugim, znajdowało się 130.000 kilogramów prochu artyleryjskiego. Na miejscu zabity został wartownik, którego przysypały gruzy; rannymi zostali 3 żołnierze, w tem komendant warty.

Nazwisko zabitego jest nieznane. — Ciężko ranny został komendant warty, kapral Nierząd, którego bohaterskie stanowisko wywołało u jego przełożonych ogólne uznanie i podziw. Mianowicie kapral Nierząd, kiedy nastąpiła eksplozja i gdy reszta żołnierzy wybiegła z wartowni na wolne powietrze, ten chwycił za słuchawkę telefoniczną, chcąc alarmować o wypadku władze, w tym momencie odłamki blachy ugodziły go, kaleczące mu całą twarz i uszkadzając ciężko oboje oczu. Mimo to, kiedy został wezwany przez dowódcę 20 pułku piechoty Kruk-Schustera do opuszczenia posterunku — wytrwał do końca, oświadczając, że zlużowany być może tak, jak nakazuje mu regulamin.

Bezpośrednio po wybuchu pierwszy na miejsce katastrofy od strony Bibic, nadjechał dowódca 20-go pułku piechoty Kruk Schuster z oficerami Czarkowskim i Fildą, a zaś od strony Prądnika Czerwonego dwa auta sanitarne i jedno ciężarowe z 2 pułku lotniczego z kapitanami Romanowskim, Pokornym i Stanielewskim. Następnie przybyli dowódca O. K. gen. Wróblewski z szefem sztabu Bolesławiczem, szef sanitarny Korolewicz ze sztabem lekarzy, oraz cywilne wojskowe władze sądowe, a nadto komendant żandarmerji, pułkownik Werner.

Po wyborach do parlamentu bułgarskiego.

Korespondencja własna.

Sofja, w czerwcu 1927.

Niedzielne wybory do parlamentu bułgarskiego zakończyły się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem stronnictwa rządowego, t. zw. „Demokraticzeskiego Zgoworu“ który w nowej izbie rozporządzać będzie 173 mandatami, t. j. 62 proc. Podobny wynik dały już zresztą zeszłoroczne wybory gminne, na podstawie których stronnictwo rządowe otrzymało w samorządach wiejskich 80 proc., w samorządach miejskich 57 proc. i w sejmikach powiatowych 60 proc. ogólnej ilości mandatów. Do zwycięstwa rządu przyczynił się w wielkiej mierze brak jedności wśród opozycji, której poszczególne grupy namiętnie się zwalczają, szerząc w ten sposób dezorjentację wśród szerokich mas wyborców.

Porównywując wynik wyborów niedzielnych z wynikiem zeszłorocznych wyborów gminnych, można powiedzieć, że stosunki w Bułgarji coraz bardziej się konsolidują. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że niedzielne wybory miały w całym kraju przebieg zupełnie spokojny. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat! Radosny ten objaw świadczy dobitnie o ogólnem osłabieniu namiętności politycznych i pozwala żywić nadzieję, że dalszy rozwój Bułgarji odbywać się będzie w atmosferze ogólnego spokoju i pojednania. Pewne drobne incydenty, do jakich doszło w kilku okręgach wyborczych, przypisać należy jedynie temperamentowi ludności południowej.

Doniosłe znaczenie ostatnich wyborów polega przedewszystkiem na tem, że przyniosły one rządowi silną większość w parlamencie, dzięki czemu będzie on mógł z całym spokojem kontynuować rozpoczęte już dzieło uzdrowienia gospodarczego państwa.

Od lat piętnastu żaden rząd bułgarski nie opierał się na tak silnej większości parlamentarnej, jak rząd obecny. Przytem podkreślić wypada, że w niektórych wypadkach rząd liczyć może również na poparcie t. zw. „Stambolistów“, którzy jeszcze przed wyborami zbliżyli się bardzo do Demokraticzeskiego Zgoworu. Znikoma ilość mandatów, jaką w wyniku wyborów niedzielnych otrzymali komuniści (5) i socjaliści (4), świadczy o tem, że nastroje rewolucyjne w Bułgarji osłabiają się z dnia na dzień.

Niektóre pisma sofijskie utrzymują, że w najbliższych dniach dojdzie w Bułgarji do rekonstrukcji rządu. Nie jest rzeczą wykluczoną, że istotnie w składzie obecnego gabinetu zajdą pewne zmiany. Byłyby to zmiany tak nieznaczne, że na linję polityczną rządu nie zdołałyby wywrzeć najmniejszego wpływu. Narazie jednak sprawa rekonstrukcji gabinetu jest jeszcze stanowczo nieaktualna.

Sukces „Demokraticzewskiego Zgoworu“ przyczyni się niewątpliwie w wysokim stopniu do wzmocnienia pozycji Bułgarji na forum międzynarodowem. Wytyczne bułgarskiej polityki zagranicznej są ogólnie znane. W swych mowach przedwyborczych w Starej Zagorze i w Kazanliku minister spraw zagranicznych Burew scharakteryzował je w sposób następujący: „Polityka zagraniczna Bułgarji jest polityką pokoju i zgody ze wszystkimi, głównie zaś z sąsiadami. Bułgarja nigdy nie wyzyska dla swych celów nieporozumień między poszczególnemi państwami. Jedynym sojusznikiem Bułgarji jest Liga Narodów, do której też ma bezwzględne zaufanie. Polityka taka dyktowana jest dobrze pojmowanemi interesami narodowemi, a rząd pragnie, by była to polityka trwała, a nie tylko przejściowa“.

Również w dziedzinie polityki gospodarczej ma Bułgarja, dzięki wytężonej i celowej pracy obecnego rządu, do zanotowania bardzo poważne sukcesy. Z Grecją osiągnięte już zostało porozumienie co do zawarcia traktatu handlowego na zasadzie największego uprzywilejowania. W najbliższym czasie sfinalizowane zostaną również rokowania handlowe z Turcją, oraz dojdzie do podjęcia pertraktacji z Jugosławją. Rząd bułgarski udzielił pewnej angielskiej grupie finansowej koncesji na eksport mięsa wieprzowego, inne zaś konsorcjum otrzymało koncesję na eksploatowanie lasów bułgarskich. Minister skarbu Mollem oświadczył niedawno, że bułgarski Bank Narodowy traktuje z pewnem towarzystwem angielsko-amerykańskiem o większą pożyczkę zagraniczną, która zostałaby przeznaczona na eksploatację bogactw mineralnych Bułgarji, przedewszystkiem soli. Rząd bułgarski żywi nadzieję, że dzięki racjonalnej polityce gospodarczej, jaką już od szeregu lat prowadzi, kryzys ekonomiczny, będący wynikiem długotrwałej wojny, już w najbliższym czasie zostanie definitywnie przezwyciężony.

Ceps.

Za co stracono b. szefa sztabu gen. litewskiego?

Telegramy pokrótce doniosły, że na skutek wyroku sądu wojennego w Kownie, były szef sztabu generalnego litewskiego, jenerał Konstanty Kleszczyński został rozstrzelany.

Obecnie otrzymujemy bliższe szczegóły, odnoszące się do tej sensacyjnej egzekucji. Jenerał Kleszczyński, b. oficer carski, urodził się w roku 1879 w Elizabetpolu gdzie skończył gimnazjum. Potem odbył studja w moskiewskiej szkole wojskowej, jako porucznik wołyńskiego pułku gwardji brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, poczem ukończył akademję sztabu generalnego. W wojnie światowej brał udział w randze pułkownika jeneralnego sztabu. W 1916 roku dostał się do niewoli niemieckiej.

Po powrocie z niewoli wstąpił jako ochotnik do nowo-utworzonej armji litewskiej, nie porzucając jednakowoż rosyjskiego obywatelstwa. W armji litewskiej Kleszczyński zrobił szybko karjerę, Dowodząc naprzód pułkiem, potem zaś dywizją, wyróżnił się w walce z bolszewikami i otrzymał najwyższe litewskie odznaczenie. Równocześnie został mianowany jenerałem i szefem litewskiego sztabu jeneralnego. Po zakończeniu wojny z bolszewikami Kleszczyński oddał się dziełu organizacji armji litewskiej.

Tymczasem zaczęły krążyć pogłoski, że jenerał zdradza zbyt wielką skłonność do napojów wyskokowych i, że w stanie nietrzeźwym popełnia cały szereg rzeczy, które nie dadzą się pogodzić z godnością szefa sztabu jeneralnego. Dano mu do zrozumienia, że najlepiej byłoby, gdyby podał się do dymisji. Istotnie w roku 1922 Kleszczyński występuje ze służby wojskowej i poświęca się działalności handlowej. Od rządu otrzymuje spory kawałek ziemi i pensję dożywotnią.

Nagle budzi zaniepokojenie wieść, że jenerał Kleszczyński uprawia szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Pogłoski te nabierają form coraz konkretniejszych, wobec czego rząd postanowił b. szefa sztabu jeneralnego zaaresztować. Jeszcze 15 maja z okazji litewskiego święta wojskowego otrzymuje zezwolenie na dożywotnie noszenie swego munduru jeneralskiego i przed nim defilują oddziały armji litewskiej. W 5 dni potem, agencji policji kryminalnej udają się do mieszkania jenerała Kleszczyńskiego, aby tam dokonać rewizji. I oto w mieszkaniu Kleszczyńskiego spotykają agenta wojskowego Rosji sowieckiej, Sokołowa.

Kleszczyński jest tak zmieszany nagłym przybyciem agentów, że trzymanych w ręku aktów nie chowa do kieszeni, ani do teki, ale rzuca na ziemię. Akta skonfiskowane przez agentów policji okazują się ściśle tajnymi dokumentami sztabu jeneralnego, dotyczącemi organizacji armji litewskiej. W czasie śledztwa Kleszczyński wyznał, że od lipca ubiegłego roku pozostawał w służbie rządu bolszewickiego, pobierając za swoje usługi 500 litów miesięcznie. Zobowiązał się on dostarczać sowieckiemu agentowi wiadomości o armji litewskiej, ponieważ bolszewicy w razie oporu zagrozili rozstrzelaniem jego starej matki, mieszkającej w Leningradzie.

W litewskich kołach miarodajnych przyjęto to tłomaczenie ze zrozumiałym niedowierzaniem i zadawano sobie racjonalne pytanie, dlaczego bolszewicy nie rozstrzelali matki jego wtedy, kiedy on walczył przeciwko bolszewikom. W liście szpiegów bolszewickich Kleszczyński figurował pod nazwą Iwanow 12.

Bolszewicki agent wojskowy Sokołów w dniu aresztowania jenerała Kleszczyńskiego opuścił wraz z swoją rodziną Kowno i wyjechał do Rosji sowieckiej. Sokołow jest b. oficerem carskim, który ukończył Czerwoną Akademję sztabu jeneralnego. W czasie wojny domowej dowodził bolszewicką dywizją. Rząd litewski nie zrobił z tej afery dyplomatycznego użytku, ponieważ szpiegostwo należy zawsze do zakresu działania agenta wojskowego.

Kleszczyńskiego oddano sądowi wojennemu. Taki sąd wojenny na Litwie składa się z przedstawicieli oficerów, sądu cywilnego oraz z reprezentantów żołnierzy. Trybunał wojenny uznał jen. Kleszczyńskiego jednogłośnie za zdrajcę stanu i szpiega i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten, potwierdzony przez sąd cywilny, został wykonany w dniu 1 czerwca.

Widoki rewolucji chińskiej w oświetleniu prasy sowieckiej.

Zatarg angielsko-sowiecki do tego stopnia zajął europejską opinję publiczną, że nie poświęca ona ostatnio należytej uwagi wydarzeniom na Dalekim Wschodzie. A tymczasem w Moskwie nadal przypisuje się ruchowi rewolucyjnemu w Chinach pierwszorzędne znaczenie, a politycy sowieccy przepowiadają, że wydarzenia chińskie wysuną się niebawem ponownie na czoło zagadnień międzynarodowych. Bardzo ciekawe są w szczególności rozważania publicystów rosyjskich na temat widoków ruchu rewolucyjnego w Chinach. Moskiewska „Krasnaja Gazeta“ przyniosła w tych dniach dłuższy artykuł D. O. Semionowa, który wręcz przyznaje, że z punktu widzenia sowieckiego zwrot, jaki ostatnio nastąpił w Chinach, nazwać należy niepomyślnym.

Postępek Czan — Kaj — Szeka, pisze Semionow, z gruntu zmienił zasadniczo charakter rewolucji chińskiej. W szeregach rewolucjonistów pozostały już tylko podstawowe siły rewolucji, t. j. robotnicy i włościanie, popierani przez rzemieślników“.

Czan — Kaj — Szek nie połączył się jeszcze wprawdzie z Czang—Tso—Linem — pisze dalej Semionow, — przeciwnie, między nimi toczy się zacięta walka, tak że właściwie na terenie Chin zwalczają się dziś wzajemnie trzy siły, — ale w rzeczywistości działają tam w dalszym ciągu dwie siły, tylko w innym nieco, niż poprzednio, składzie. Na jednej stronie stoją masy rewolucyjne, na drugiej — kontrrewolucja i Czan—Kaj—Szek“.

Dla Moskwy staje się z dnia na dzień jaśniejszem, że „Czan—Kaj—Szek i popierająca go burżuazja nacjonalistyczna pogodzą się z mocarstwami imperjalistycznemi“. Semionow podkreśla, że już od dłuższego czasu toczą się w tym przedmiocie rokowania z Japonją, a obecnie uczynione zostały próby w kierunku nawiązania bezpośredniego kontaktu z Anglją.

Poseł angielski, który specjalnie w tym celu udał się do Nankinu, — twierdzi Semionow, — otrzymał misję doprowadzenia do porozumienia między Czan-Kaj-Szekiem a Czang-Tso-Linem i stworzenia w ten sposób jednolitego frontu przeciw komunistycznego w Chinach.

W Moskwie panuje przekonanie, iż już w najbliższym czasie nastąpi formalne połączenie się Czan—Kaj Szeka z Czang-Tso—Linem.

A ponieważ wówczas jedynym elementem rewolucyjnym będą w Chinach robotnicy i włościanie, przeto komuniści rosyjscy już dzisiaj zastanawiają się nad tem, w jaki sposób mogliby siłom tym okazać najskuteczniej swą pomoc i poparcie. Przytem podkreślają bolszewicy, że chińskiej klasie robotniczej należy zapewnić zupełną niezależność w kierowaniu ruchem rewolucyjnym, i że robotnikom chińskim należy umożliwić wprowadzenie ruchu tego na tory rewolucji socjalistycznej

---

Turcja, a zatarg angielsko — sowiecki

Turecka opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledzi rozwój stosunków angielsko—sowieckich. Wszystkie pisma konstantynopolskie poświęcają sprawie konfliktu między obu temi rządami komentarze, zastanawiając się w szczególności nad konsekwencjami kroku rządu brytyjskiego“.

Konstantynopolitański „Ikdam“ (Postęp) w związku z najnowszym rozkazem sowieckiego komisarza spraw wojskowych co do wzmocnienia ochrony granic wschodnich ZSSR pisze, że konflikt angielsko-sowiecki może doprowadzić do poważnych zawikłań na Dalekim Wschodzie. Nastręcza tu się pytanie, jakiej taktyki trzymać się będzie Japonja, o ile istotnie do komplikacji takich dojdzie. Wielka Brytanja i Japonja porozumiały się po wojnie światowej, że podzielą one swe strefy wpływów w Azji w ten sposób, że wschodnia część Azji znalazłaby się pod wpływem Japonji, a zachodnia — Anglji. Rosja nie miała wówczas ani możliwości, ani siły, by przeciwko temu zaprotestować. Obecnie jednak sytuacja się zmieniła. Rosja czuła się obecnie dość silna, by znów wystąpić na arenie międzynarodowej aDalekiego Wschodu, a dlatego skorzyst ona prawdopodobnie z zerwania stosunków z Anglją, by dać ujście swej ekspansji na wschód. Ponieważ jest rzeczą bardziej niż prawdopodobną, że Japonja stanie w tym wypadku po stronie Anglji, przeto, — zdaniem cytowanego pisma, — poważne komplikacje na Dalekim Wschodzie będą nie do uniknięcia.

Dziennik „Vakit“ (Czas) pisze: Wiadomość o zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich wywołała wielkie podniecenie w ZSSR. Rząd rosyjski zerwanie to uważa za wyłączenie, które mogłoby doprowadzić do wojny. Dlatego też sowieckie urzędy pograniczne otrzymały specjalne instrukcje z Moskwy. Jaka jest istotna przyczyna tego zdenerwowania? Czy Rosja w samej rzeczy obawia się rychłego wybuchu wojny, czy też stara się jedynie dyskredytować Wielką

Brytanję? Turcja, która związana jest z Rosją paktem o nieagresji, nie może myśleć o jakichkolwiek nadzwyczajnych zarządzeniach. Jest jednak rzeczą pewną, że ewentualne wypowiedzenie wojny Rosji miałoby poważne następstwa dla państw śródziemnomorskich. Nieprzyjaciele Rosji chcieliby niewątpliwie w tym wypadku opanować cieśniny, które, jak wiadomo, są zneutralizowane. O ile by istotnie do tego dojść miało, Turcja zmuszona by była pomyśleć o zarządzeniach ochronnych. A z tego właśnie względu rząd turecki zmuszony jest śledzić dalszy rozwój sytuacji z jaknajbaczniejszą uwagą!

Położenie polityczne w Jugosławji.

W kołach politycznych sądziło się, iż po powrocie króla z Wrujaczkiej Banji do Białogrodu, co miało w tych dniach nastąpić, wyjaśni się ostatecznie sytuacja polityczna. Tymczasem król Aleksander do Białogrodu w przewidywanym terminie nie powrócił, lecz z Wrujaczkiej Banji pojechał wprost do Niszu, gdzie dnia 1 czerwca odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Stevana Sindjelicza. Według wszelkiego prawdopodobieństwa król pojedzie z Niszu do Serbji południowej, gdzie zabawi około 10 dni, tak że do stolicy nie powróci przed 12. czerwca. Wobec tego wyjaśnienie sytuacji politycznej nie nastąpi prawdopodobnie przed tym terminem. Ukaz królewski o rozwiązaniu Skupszczyny ogłoszony zostanie w monitorze urzędowym prawdopodobnie 14 czerwca. Termin nowych wyborów dotychczas jeszcze nie został ustalony.

W kołach politycznych wielkie zainteresowanie budzi sprawa audjencji, udzielonej przez króla leaderowi ludowców słoweńskich, dr. A Koroszcowi. Ponieważ dr. Koroszec odbył prócz tego dłuższe narady z premjerem Wukiczewiczem i ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem, jakoteż z przywódcą demokratów Dawidowiczem, sądzi się, iż chodzi tu o akcję, mającą na celu dokonanie rekonstrukcji rządu obecnego w kierunku kooptowania do gabinetu p. Wukiczewicza, przedstawiciela najsilniejszego stronnictwa słoweńskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż dalszy rozwój wypadków politycznych w Jugosławji zależny będzie w pierwszym rzędzie od radykałów. Koła polityczne z baczną uwagą śledzą kształtowanie się stosunku rządu do radykałów, w szczególności zaś do centrum tego klubu. Podtrzymuje się tu wciąż jeszcze uporczywie pogłoska, że tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymać ma Boża Maksymowicz O ile istotnie dojść by miało do tego, to antagonizm między centrowem skrzydłem radykałów a tak zwanemi paszyczowcami niewątpliwie by się jeszcze pogłębił. Zaznaczyć wypada, że przeciwko zamiarowi powołania do rządu Boży Maksymowicza w charakterze ministra spraw wewnętrznych występują również z całą stanowczością demokraci Ljuby Dawidowicza.

Konflikt dyplomatyczny Albanji z Jugosławją.

Rywalizacja między Jugosławją a Italją w Albanji doprowadziła do nowego zatargu, zataczającego z dnia na dzień co raz szersze kręgi. W Draczu aresztowano mianowicie w tych dniach tłómacza poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, Wuka Djuraszkowicza. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję i skonfiskowano pocztę dyplomatyczną. Do aresztowania doszło dlatego, że pewien żandarm albański, któremu zarzucano uprawianie szpiegostwa na rzecz Jugosławji, starał się przesłać z więzienia list do Wuki Djuraszkowicza. Oprócz Djuraszkowicza aresztowano 2 kierowców samochodowych, z pochodzenia Czarnogórczyków i jednego agenta policyjnego. Wszyscy aresztowani przesłani zostali do więzienia w Tiranie, a akta doręczono prezesowi trybunału politycznego.

Wiadomość o aresztowaniu Djuraszkowicza, w szczególności zaś twierdzenie urzędów albańskich, jakoby aresztowany był szpiegiem, wywołał wielkie podniecenie w Jugosławji. Rząd Białogrodzki wezwał swego posła w Tiranie do podjęcia interwencji u rządu albańskiego. Całą sprawę komplikuje w wysokim stopniu okoliczność, że Djuraszkowicz, będący z pochodzenia Czarnogórczykiem, już od 30 lat stale mieszka w Tiranie, a dlatego, zdaniem rządu albańskiego, — jest obywatelem Albanji. Z tego to względu urzędy tirańskie nie uznają prawa eksterytorjalności Djuraszkowicza i chcą go postawić przed sądem, jako oskarżonego o zdradę stanu.

Tło całego tego incydentu jest dość niejasne. „Giornale d' Italia" pisze, że Djuraszkowicz był jugosłowiańskim mężem zaufania w Albanji i że istotnie był on kierownikiem szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na rzecz Jugosławji. Jugosłowianie natomiast twierdzą, że całą aferę wywołali agenci italscy, którzy w ten sposób chcieli zdyskredytować Jugosławję w oczach europejskiej opinji publicznej. Rząd białogrodzki zamierza podobno w związku z aresztowaniem Djuraszkowicza odwołać z Tirany swego posła. (Już się stało! — Red.)

Powrót wiosny.

Słońce się z mglistych otrząsa chmur,
Z dolin i gór —
Zimowe, śnieżne spada okrycie,
Jasnym połyskiem srebrzą się wody,
W łonie przyrody,
Wre życie.

I znów na ziemię powraca raj,
Pola i gaj
Napełnia nuta jakaś radosna,
Kwiat swe tulące zrzuca osłonki,
Wonią tchną łąki:
To wiosna!

Skowronek wzbił się w powietrzny szlak;
Miły to ptak —
Gdy na skrzydłach zawieszon, śpiewa,
I cały urok rozkwitłej wiosny,
W swój śpiew miłosny
Przelewa.

O, gdyby serce mogło tak żyć,
Tak słodko śnić...
Z uwiędłych marzeń, z uczuć zawodu,
Po burzach życia znów się ocucić,
Kochać i nucić —
Jak z młodu!

Sokolstwo, a Idea słowiańska.

Naczelnem przykazaniem Sokolstwa jest służba Ojczyźnie—służba Narodowi! Sprawa narodowa jest ściśle związana z ideą Sokoła. Do osiągnięcia swoich celów dąży sokolstwo przez ćwiczenie ciała i pracę nad tężyzną ducha. Nad sobą pracować należy, ażeby naród od zguby ocalić. Ofiarność i zaparcie się siebie, jeżeli tego wymaga dobro ogółu, oto gwiazda przewodnia ideologji sokolej. Tak pojmowali zadanie sokolstwa założyciele jego w Czechach — tak uczył Dr. Mirosław Tyrsz.

Nie dziw więc, że idea ta znalazła silny oddźwięk w Polsce po klęsce r. 1863/4. Te same względy kierowały innemi narodami słowiańskiemi, gdy organizowały — swoje Sokolstwo na wzór czeskiego.

Inne stanowisko zajmował naród rosyjski. To też, gdy w r. 1907 Związek sokolstwa słowiańskiego w Pradze zwrócił się do naszego Związku we Lwowie z zaproszeniem wstąpienia w ich bratnie szeregi — zaznaczyć musieliśmy najpierw, że nie reprezentujemy całości narodu polskiego, będącego w potrójnej niewoli, oraz że Polacy nie mogliby należeć do Związku, w którym będzie zasiadał przedstawiciel narodu, będącego nam bratem, ale katem Polaków.

Po długich perswazjach i licznych zastrzeżeniach wstąpiliśmy do Związku sokolstwa słowiańskiego w r. 1910, kiedyto wspomnienie Grunwaldu kazało nam zbliżyć się do innych Słowian i zaznaczyć wyraźnie wobec wroga teutońskiego, że czuwamy i pamiętamy o naszych sprawach nieprzedawnionych... Niestety, nie mogliśmy wytrwać w Związku słowiańskim właśnie z powodu Rosjan. Z powodu ich wrogiego stanowiska wobec sokolstwa polskiego w Kongresówce musieliśmy opuścić Związek słowiański, do którego przyjęto „czarno-secinne" sokolstwo rosyjskie.

Wojna światowa przerwała współpracę z sokolstwem innych ludów słowiańskich — lecz przyniosła też zasadnicze zmiany historyczne.

W r. 1924, podczas zlotu jugosłowiańskiego w Zagrzebiu, powstał Komitet, który miał poczynić przygotowania do założenia nowego Sokolego Związku słowiańskiego. Prezesem obrano prezesa polskiego Związku, druha Adama Zamoyskiego. W skład Komitetu weszli Czesi, Jugosłowianie i „Rosjanie na emigracji".

Po przeszło jednorocznych przygotowaniach — i pisemnej wymianie zdań — założono w Warszawie 14-go sierpnia 1925 r., nowy „Słowiański Związek Sokoli". Deklarację podpisali imieniem Czechosłowackiego — Związku: Cr. Scheiner, Stepanek, Dr. Heller i Bilek, imieniem Związku jugosłowiańskiego Dr. Gangl i Pankowie, imieniem Związku polskiego A. [Zamoyski i Dr. A. Szczepański i wreszcie za „Związek rosyjskich organizacji sokolich zagranicą" Dr. Wergun.

W deklaracji tej powiadają założyciele iż tworzą ten trwały sojusz, przejęc, świadomością wzniosłego posłannictwa idei sokolej i w przekonaniu, iż idea ta przed wszystkiemi innemi powołana jest do wskazania dróg odrodzenia i zbliżenia narodów słowiańskich — uznając, że narody słowiańskie, posłuszne głosowi odwiecznego pokrewieństwa i miłości braterskiej, powinny zjednoczyć swoje siły w celu rozwoju i obrony całej Słowiańszczyzny. — „Będziemy odtąd w jednym szeregu dbać o moralny i cielesny rozwój ludów Słowiańskich w duchu demokratycznego braterstwa, odrzucając wszystko, co nas dzieli".

Nowemu Związkowi przewodniczył aż do chwili zatwierdzenia statutu przez poszczególne Związki druh Prezes Zamoyski — następnie zaś objął Przewodnictwo Prezes Związku czeskiego Dr. Scheiner. Zastępcą Prezesa nowego Związku jest druh prezes Zamoyski. Rada Sokolstwa polskiego, odbyta w Warszawie 31. 19. i 1. 11. 1025, przyjęła z uznaniem do wiadomości utworzenie Słowiańskiego Związku sokolego w przekonaniu, że zwiększy on moc narodową i sprawność państwową wszystkich państw słowiańskich i zbliży je do siebie — wobec odwiecznego wroga.

Pierwszym przejawem działalnościZwiązku, przejawem w stylu arcypoważnym, było zorganizowanie w Pradze pierwszego sokolego kursu słowiańskiego, którego celem było wzajemne pouczenie się o ideologji, historji i organizacji Sokolstwa narodów, do związku należących. Kurs odbył się w dniach 22 maja do 27 maja 1927. a uczestniczyli w nim oprócz przedstawicieli Sokolstwa narodów dotąd do Związku należących, także przedstawiciele narodu bułgarskiego. Polska reprezentowana była przez 7 sokołów i 2 sokolice.

Przyjęci i goszczeni we wspaniale urządzonym „domu Tyrszowym", — oglądając po wykładach ćwiczenia na boiskach i w gmachach Sokołów praskich — nauczyliśmy się naprawdę bardzo wiele. Wykładając swój temat, przemawialiśmy każdy w języku rodzinnym — a musze zaznaczyć, wyraźnie, że przy pewnej uwadze i wsłuchaniu się we właściwości innego języka, mogliśmy bez trudności podążyć za myślą referentów, przemawiających w 5 językach słowiańskich

Referaty będą zebrane i wydane w 5 językach — a więc przystępne dla każdego — będą one znakomitym materjałem dla poznania organizacji sokolich w innych narodów słowiańskich — doskonałym zbiorem wzorów i doświadczeń dla dalszej rozbudowy sokolstwa.

Pierwszy słowiański kurs sokoli zakończyły przemówienia reprezentantów sokolstwa narodów, w tym kursie udział biorących (imieniem Związku sokolstwa polskiego mówił prezes Adam Zamoyski) — a wreszcie przyjęto jednomyślnie następujące oświadczenie:

„Przedstawiciele Słowiańskich Związków Sokolich, a mianowicie: Czeskosłowackiego, jugosłowiańskiego, polskiego, rosyjskiego, serbsko-łużyckiego i Junaków Bułgarskich — zgromadzeni w Pradze z okazji odbywającej się od 22 — 27 maja 1927 r., pierwszej Sokolej szkoły słowiańskiej, której celem była wzajemna wymiana poglądów i zapatrywań na zadania i posłannictwo Sokolstwa — przyszli do jednomyślnego uzgodnienia wytycznych wskazań idei sokolej, która dla swych istotnych, cennych wartości jest skarbem całego Słowiańistwa, odpowiadającym w zupełności jego fizycznym i duchowym podstawom.

W Sokolstwie widzimy potężny społeczny czynnik dla uzdrowienia i wzmocnienia ogólnych sił narodów słowiańskich i skuteczny środek do zbliżenia, społecznego rozwoju i postępu oraz obrony narodowej Słowiaństwa. Dlatego uważamy za swą świętą powinność, usuwać, co mogłoby dzielić Słowiaństwo; a wspierać to, co nas łączy i przodując sami w serdecznej miłości braterskiej, prowadzić całe Słowiaństwo w przyjaźnej harmonji, ręka w rękę i ramię przy ramieniu ku wielkiej i szczęśliwej przyszłości".

Daj Boże, by zjednoczenie narodów słowiańskich na polu pracy sokolej, było zaczątkiem trwałego sojuszu tych narodów dla ich odrodzenia, potęgi i sławy.

Dr Aleksander Małaczyński.

Radjo w pociągach polskich.

W przyszłym tygodniu na linji Warszawa—Skierniewice rozpoczną się próby udoskonalonego radjoodbiornika kolejowego. Poprzednie próby dały naogół zadawalające wyniki, jednak trudność stanowiła kwestja uziemienia, jak również ujemnie wpływały na czystość odbieranych audycji elektrownie kolejowe, koło których przejeżdżały pociągi. Obecnie udoskonalenie polega na tem, że aparat odbiorczy nie będzie posiadał wcale anten, a uziemienie dokonane będzie za pośrednictwem kół i szyn. W pociągach zakładane będą aparaty jednolampowe, czyli, że nadawać się one będą do odbierania audycji na większe przestrzenie

Narazie aparaty odbiorcze montowane będą w wagonach służbowych Jeśli próby dadzą dobre wyniki, wówczas Ministerstwo Komunikacji zadecyduje, w jakich pociągach i na jakich linjach i w których klasach zakładane będą radjoodbiorniki kolejowe, mające na celu uprzyjemnienie podróży pasażerom.

Rumianek i jego różnorakie użycie.

Od wielu lat rumianek w mojej aptece domowej znajduje się na naczelnem miejscu, gdyż zważam na to, aby nigdy go nie przybrakło. Wiem bowiem, że temu taniemu, skromnemu lekarstwu zawdzięczam już niejednokrotnie ulgę i pomoc w cierpieniach.

Najczęściej zastosowuje się rumianek jako herbatę przy zepsutym żołądku, zaburzeniach jelit i ogólnem niedomaganiu całego ciała. Szczególnie często potrzeba dzieciom herbaty z rumianku. Znaną też jest ogólnie jego ból uśmierzająca i rozprowadzająca działalność przy wrzodach i bólach reumatycznych i to w stanie suchym, za ogrzaniem w woreczkach. Lekki odwar rumianku, wlany do jelit, doskonale goi rany w narządach trawienia i przy biegunce, połączonej z gorączką. Rumianek nie tylko goi, ale i odkaża, to znaczy, zabija zarazki chorobotwórcze. Z tego też powodu dzieci skłonne do zaziębień i zapalenia gardła, powinny zwłaszcza w chłodnej porze roku, stale co rano i wieczorem płukać gardło rozcieńczonym odwarem rumianku.

Całkowite kąpiele z dodatkiem silnego odwaru rumianku, uspakajają przy wszelkich zaburzeniach całego ustroju, bezsenności, zaziębieniach i bólach w członkach.

Wielu ludzi cierpi przez swój zawód na przejściowe lub przewlekłe nadwerężenie nerwów ocznych. Polecamy im w takich wypadkach letnie okłady z rumianku na uśmierzenie palenia i swędzenia w oczach. Skutek będzie niezawodny i wart zachodu.

Rumianek też posłużyć może do zachowania pięknej cery, a używa się w tym celu naparzeń gorącą parą z odwaru rumianku. Również osoby z jasnemi włosami zachowają ich piękny blond kolor, jeśli je stale myją rozczynem rumianku